

środa, 09.11.2022

Jak On się mógł tak zdenerwować? [J 2, 13-22]

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. W świątyni napotkał tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie, oraz siedzących za stołami bankierów. Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, wypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porozrzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Weźcie to stąd, a nie róbcie z domu mego Ojca targowiska». Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: «Gorliwość o dom Twój pożera Mnie». W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego Ciała. Gdy zatem zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

>P<

Rocznica Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej, święto Jak on się mógł tak zdenerwować? Bóg, który tak się zachowuje? Przecież powinien być miły, sympatyczny, życzliwy. Powinien okazywać tylko i wyłącznie miłosierdzie. Bóg, który się denerwuje? Bóg, który się złości? Który bierze bicz swoje dłonie? Rozpędza ludzi? Pokazuje swoją frustrację. To nie mieści się w naszych głowach! Zechciej my najpierw przyjrzeć się temu, co tak zdenerwowało Jezusa. Znajduje się on w świątyni. Jest to miejsce modlitwy. Miejsce spotkania z Bogiem. Jesteśmy w czasie świąt Paschy. W tym czasie do świątyni przybywali różni ludzie, pobożni żydzi. Często z dalekich miejscowości. Dla wielu był to jedyny moment w życiu, żeby tu spotkać się z Bogiem. Zgodnie z tradycją składają swoje ofiary: ze zwierząt, płodów ziemi. Składano ofiarę na to, żeby świątynia mogła poprawnie funkcjonować tzw. podatek świątynny. Aby pielgrzymom przybywającym do świątyni jerozolimskiej ułatwić pracę w świątyni znajdowali się handlarze i bankierzy. Jedni by sprzedawać zwierzęta ofiarne, by pielgrzymi w gorącym czasie, długiej, różnych uciążliwości podróży nie musieli dźwigać zwierząt. A drudzy – bankierzy by wymieniać pieniądze. W różnych miejscowościach, pod różnymi rządami i okupacją wroga posługiwano się różną walutą, a w świątyni posługiwano się jednostką zwaną syklelem świątynnym. Pewnie bardzo praca bankierów i handlarzy ułatwiała ludziom ich pielgrzymkę. Ale czy na pewno? I tu dochodzimy do sedna tego słowa – była to tylko ich praca, wykonywali swoje zadania mechanicznie, nie zwracali uwagi na Boga i świętość tego miejsca, kładli uwagę na zysk i handel. Co więcej na swojej pracy bardzo się bogacili. Jeden z badaczy PŚ obliczył, że handlarze i bankierzy brali z tych transakcji od 17 do 33 procent dla siebie! Widzimy zatem wyzysk, nieuczciwość, egoizm, nieszanowanie innych ludzi, zawyżanie cen. Często także pozyskiwane w świątyni pieniądze były wykorzystywane do tego by przekupywać prokuratora rzymskiego, najeźdźcę, okupanta Izraela. Denerwuje to nie tylko zwykłych ludzi, ale i kapłanów posługujących w świątyni. Zatem Jezusa oburzyło nie tylko, że dzieje się to w świątyni, ale także to, co dotyczy zwykłych ludzi. Jezus widzi ten wyzysk i niesprawiedliwość, nie zgadza się na to, drażni Go to. Staje w obronie pielgrzymów, zwykłych pobożnych ludzi. Jezusa – Syna Boga, mającego doskonałą relację z Ojcem, kochającego Go ponad wszystko po prostu to zdenerwowało. Rozwścieczyło Go, że redukuje Boga tylko do pieniędzy i ofiar. Że nie widzą Jego miłości, że przyzwyczaili się do swojego zajęcia i życia i tylko to im wystarcza. Zdenerwowało Jezusa, to że nie rozumieją, Bożej miłości, że wielu z nich o Bogu zapomniało, że traktuje Go po macoszemu. Może i w moim życiu tak jest! Może traktuję Go jak automat na słodycze, wrzucam pieniędzy, wciskam guzik i wyskakuję to, co chce. Jak traktuję Boga w moim życiu? Kim On dla mnie jest? Jak przygotowuję się do świąt? Jak przygotowuję się do mojej życiowej Paschy, przejścia? Warto swoje myślenie i relacje do Boga konfrontować z życiem



wiary, z duchowością i jeśli trzeba to je korygować lub zmieniać.

fot. pixabay